

# głos słupska



## Słupszczanie chodzą do wróżki

Wróżka Renata jest dyplomowanym doradcą życiowym. Swoją działalność zarejestrowała w skarbowce i ma nawet kasę fiskalną. Zapytaliśmy ją, dlaczego do niej przychodzą słupszczanie. **MAGAZYN REPORTERÓW VII**

## Tymczasowy Stary Rynek

● Plaża z choinką już jest, tymczasowe chodniki będą. Koncepcja na Stary Rynek jest w planach. Na przyszły rok

### Słupsk

**Alek Radomski**  
aleksander.radomski@gp24.pl

W przyszłym tygodniu mają rozpocząć się prace na Starym Rynku. Mowa o ułożeniu nawierzchni z kostki brukowej szlachetnej, jak napisano w zamówieniu. Zarząd Infrastruktury Miejskiej może zapłacić za tę inwestycję około 151 tysięcy złotych. Około, bo niewykluczone, że kwota będzie niższa, bowiem prace mają być wykonywane na kosztorys. Jednak mogą też wahać się w drugą stronę i równie dobrze nieznacznie wzrosnąć. Jednak nie wysokość zaangażowanych w prace środków może wzbudzać tu kontrowersje i zastrzeżenia, tylko fakt, że efekty tych prac budowlanych mają być tymczasowe.

Zgodnie z założeniami przygotowanymi przez pracowników wydziału polityki przestrzennej ratusza kostka nie pojawi się na całej płycie Starego Rynku, tylko w jego części. Plan jest taki, aby nową nawierzchnię ułożyć na piaszczystym rynku po przekątnych. Szerszy i utwardzony pas z kostki ma pojawić się też wzdłuż ulicy Grodzkiej.

- Układ ciągów pieszych wynika z przebiegu ciągów komunikacji pieszej - informuje Tomasz Orłowski z Zarządu Infrastruktury Miejskiej. - Prace mają na celu umożliwienie dogodnego przejścia przez płytę Starego Rynku w obrębie obszaru, na którym przeprowadzono wcześniej badania archeologiczne. Z uwagi na tymczasowy charakter utwardzanych ciągów pieszych zapewniona zostanie funkcja komunikacyjna. Płyta Starego Rynku jest niewątpliwym miejscem dla komunikacji pieszej w tej części miasta, dlatego wykonanie utwardzenia

nawierzchni w najważniejszych relacjach jest konieczne dla jakości poruszania się pieszych.

Wiadomo, że kostka brukowa będzie nowa i że same prace mają potrwać do 20 grudnia. Wiadomo również, że ewentualnie kiepska zimowa aura nie powinna wpłynąć znacząco na trwałość wykonania. Odkopane przez archeologów fundamenty zasypało kilkanaście metrów piasku, teren jest suchy, a pod kostką ma znaleźć się kruszywo.

Jaki jest pomysł na nawierzchnię w miejscu, gdzie kostki nie będzie? Żaden. Przynajmniej na razie. Zagospodarowanie nieutwardzonej części placu ma zostać wykonane w przyszłym roku. Piach między wytyczonymi ścieżkami pozostanie więc na Starym Rynku do podjęcia decyzji o dalszym kształcie, wyglądzie i funkcji placu.

- W lutym prawdopodobnie ogłosimy konkurs na zagospodarowanie Starego Rynku - oznajmił na poniedziałkowej konferencji prezydent Słupska Robert Biedroń. - Związane jest to oczywiście z rozmowami z konserwatorem zabytków. Do lutego musimy ustalić koncepcję, na podstawie której powstanie plan przestrzeni tej części naszego miasta. Dlatego dopiero w lutym będę mógł ogłosić ten konkurs.

Przypomnijmy, że konkurs dla Starego Rynku już był. Ten ogólnopolski w 2000 roku zorganizowało Stowarzyszenie Architektów Polskich. Główną nagrodę zdobyła firma Romankiewicz + Heck. Prac było sporo. Zakończyło się to maskującymi działaniami na blokach, a władzom Słupska zabrakło determinacji, by zwycięskie założenia w życie wprowadzić. W pewnym momencie mówiono nawet o budowie przy kinie Milenium deptaka z podziemnym parkingiem. Po drodze pojawił się pomysł na przebudowę kina



► Choinka na Starym Rynku jest, piasek pozostanie na długo, ale na części placu pojawi się kostka

Milenium. Skończyło się na planach. Zrealizowano za to przebudowę ulicy Grodzkiej, z której zniknął asfalt na rzecz na nowo ułożonej granitowej kostki. Po drodze zabezpieczono też odkopane podczas robót fundamenty domu rodzinnego Heinricha von Stephana, układając między nimi a brukiem ochronną warstwę

geowłókniny. Postulowano wówczas odsłonięcie zarysów fundamentów budynku, w którym urodził się genialny słupszczanin.

Dziś mówi się o powrocie do asfaltowego dywanika i uczynienia ze Starego Rynku i okalających go uliczek deptaka. Plac czeka więc jeszcze jedna przebudowa, czyli szlachetna kost-

ka brukowa, której układanie ma się rozpocząć, będzie musiała zostać zebrana. Po docelowym zagospodarowaniu Starego Rynku - jak zapewnia Zarząd Infrastruktury Miejskiej - kostka zostanie wykorzystana do utwardzenia nawierzchni ciągów pieszych na terenach miejskich. ● © © Podyskutuj na forum: [www.GP24.PL](http://www.GP24.PL)



Od redaktora

Grzegorz  
HilareckiSłupska  
rzeczywistość

Zaczynamy od Starego Rynku, bo piasek na nim zostanie na dłużej. Tylko część prowizorycznie zostanie pokryta kostką. Droga ta prowizorka. Szczegóły na str. 1.

Ujawniamy plan prezydenta na reaktywację Słupskiej Izby Pamięci i zatrudnienie tam radnego ze swojego ugrupowania. Cóż, przed wyborami pieniądze się przydadzą. O tym na str. 3.

Jak po tym nie zastanowić się nad tym, co nas czeka w przyszłości? Okazuje się, że tę słupszczyznanom zdradza wróżka Renata, o czym w Magazynie Reporterów na str. VII.

Albo nie zapominamy o historii Słupska. Od strony rowerów nad Słupią pokazuje ją Ireneusz Wojtkiewicz na str. IV-V.

Mamy też jubileusz 25-lecia słupskiej Scanii - str. III. Zachęcam do lektury. ©©

## Zaproszenia

Warsztaty świąteczne  
i jarmark

Niepubliczna Szkoła Podstawowa Adventure w Ustce zaprasza na warsztaty świąteczne, które odbędą się 4-8 grudnia w godz. 17-19. W programie: w poniedziałek i wtorek - decoupage, w środę - ozdoby świąteczne, w czwartek - wiklina papierowa, w piątek - ceramika. Zapisy osób chętnych na zajęcia w sekretariacie szkoły lub drogą e-mailową: p.chmielewska@sloneczniki.org. Koszty zajęć: za 2 godziny uczestnictwa w warsztatach 10 zł od osoby. Wykonane dzieła zostaną przeznaczony na jarmark świąteczny, a pieniądze ze sprzedaży wykorzystane zostaną na dokończenie remontu w sali integracji sensorycznej dla dzieci z Ustki oraz gminy Ustka. Jarmark odbędzie się w szkole w dniach 14-16 grudnia (w godz. 16-19 w czwartek i piątek, w godz. 12-16 w sobotę). W programie koncert świąteczny, zajęcia dla najmłodszych, kiermasz rękodzieła, pokazy kulinarne. (MAG) ©©



## Agata Marzec

Polonistka i bibliotekarka w Zespole Szkół Ekonomicznych i Technicznych w Słupsku została nagrodzona w V Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Anny German w Zielonej Górze. Jej wiersze odczytano podczas finałowej gali. Motywem przewodnim konkursu były słowa zaczerpnięte z jednej z piosenek Anny German: „I tylko bal wciąż będzie trwał!”.

(MARA)



## Robert Biedroń

W tym tygodniu „Newsweek” opublikował tekst o prezydencie Słupska. Po raz pierwszy warszawskie medium z kojarzonego z opozycją nurtu napisało o Robercie Biedroniu krytycznie. Co znamienne, pokazało go też, jak zachowuje się poza miastem. Jedną z postanek Nowoczesnej podsumowała: - To chyba najbardziej nadmuchany balon w polskiej polityce.

(GH)

25

lat kończy Scania w Słupsku. Fabryka szwedzkiego koncernu w Słupsku obchodzi jubileusz 25-lecia. Firma była pierwszym dużym inwestorem w regionie słupskim, a dziś jest jednym z głównych symboli przemysłowych miasta. Wszystko zaczęło się w 1992 roku. Koncern Scania poszukiwał partnera, który byłby zainteresowany montażem pojazdów ciężarowych.  
Więcej Magazyn Reporterów Słupsk + str. III

## Zdjęcie tygodnia



► Miejski stadion przy ul. Zielonej wymaga remontu. Władze miasta obiecały publicznie, że w budżecie Słupska na 2018 rok zapiszą na ten cel 800 tys. zł. Nie zapisały nic, a z dachu do szatni cieknie woda. Wstyd, gdy zauważają to piłkarze drużyn przyjeżdżających do Słupska na mecze.

## 20- lecie Środowiskowego Domu Samopomocy



► Już od 20 lat dorośli słupszczyźanie - niepełnosprawni intelektualnie i z zaburzeniami psychicznymi przychodzą do Środowiskowego Domu Samopomocy. Tu uczą się radzenia sobie z codziennymi obowiązkami, mają terapię i wspólnie spędzają czas. (NIK)

głos słupska

## ADRES REDAKCJI

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19  
www.gp24.pl,  
e-mail: redakcja.gp24@polskappress.pl

## REDAKTOR NACZELNY

GŁOSU DZIENNIK POMORZA  
Krzysztof Nałęcz  
krzysztof.nalecz@polskappress.pl

## REDAKTO PROWADZĄCY

Piotr Peichert  
tel. 59 848-81-00  
piotr.peichert@polskappress.pl

## BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk  
ul. Henryka Pobożnego 19  
al. Sienkiewicza 3  
tel. 59 848 81 03

## BIURO REKLAMY

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19  
tel. 59 848 81 01

## DZIAŁ ONLINE

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19  
tel. 59 848 81 01

## PRENUMERATA

tel. 94 347 35 37

POLSKA  
PRESS  
GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,  
O. Koszalin 75-004 Koszalin,  
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

## PREZES ODDZIAŁU

Piotr Grabowski

Druk Polska Press Sp. z o.o.  
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY  
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci; www.gp24.pl/tresci. www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



# Izba pamięci Andrzeja Obecnego

● Władze miasta planują reaktywację działalności Izby Pamięci Słupszczyzan i etat tam dla...  
...Andrzeja Obecnego, przewodniczącego klubu prezydenta Roberta Biedronia w radzie miejskiej

## Samorząd

**Grzegorz Hilarecki**  
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

Radny Obecny, pytany przez nas, zaprzeczył. Ale gdy powiedzieliśmy, że prezydent Biedroń już się wygadał radnym PO, potwierdził, że takie rozmowy były.

- Ale szczegółów nie ustalono - zapewnił.

Tymczasem na poniedziałkowym spotkaniu z klubem radnych Platformy prezydent Biedroń przyznał, że Izba Pamięci Słupszczyzan znowu zaczęła działać i na przyszły rok zapisano w jej budżecie 40 tys. zł na etat dla pracownika. A ma tam pracować Andrzej Obecny. Po pierwsze dlatego, że jest pasjonatem historii i ją doskonale zna, a po drugie - przed laty tam już pracował i Izbę tworzył.

W środę w ratuszu podczas sesji rady miejskiej radni PO zaczęli o to kolegę radnego z klubu prezydenckiego. - Mało będzie pan tam zarabiał, „tylko” 40 tys. zł - wbijał szpilkę byłemu partyjnemu starszemu koledze radny Paweł Szewczyk. Andrzej Obecny początkowo udawał, że nic nie wie, w końcu potwierdził nam, że rozmawiał z prezydentem.

Ale jak to się stało, że Izba Pamięci Słupszczyzan przestała działać i trzeba ją reaktywować?



► Na przygotowanie Izby Pamięci Słupszczyzan poszły setki tysięcy złotych. Po 10 latach pozwolono na jej praktyczne zamknięcie

Ważną rolę w historii Izby Pamięci Słupszczyzan odegrał Andrzej Obecny, który w 2005 roku rozpoczął jej działalność. Obecny, który w 2014 roku został prezydentem, w tym czasie pełnił funkcję przewodniczącego klubu prezydenta Roberta Biedronia w radzie miejskiej.

## Izba, czyli oczko w głowie Andrzeja Obecnego

Zaczął działać w 2005 roku. Po ponad roku przygotował i sporej inwestycji. Wyremontowano pomieszczenie w budynku administracyjnym słupskiego cmentarza i przygotowano inauguracyjną ekspozycję. Izba miała upamiętniać mieszkańców miasta, którzy tworzyli jego historię.

Na początek była wystawa i premiera książki pt. „Patroni

słupskich ulic” autorstwa Ewy Gontarek, opiekującej się Izbą, oraz Andrzeja Obecnego, który był za rządów Macieja Kobylińskiego wiceprezydentem miasta. Ale jak pamiętają starsi słupszczyźanie, pan Obecny wkrótce urząd opuścił i zastąpił panią Gontarek na etacie w Izbie. I tam zarabiał, a Izba działała.

- Wtedy były pieniądze na działalność i zakupy, ZIM dbał o Izbę - ocenia Tomasz Urbaniak, słupski historyk, który potem opiekował się Izbą Pamięci. - Za moich czasów ZIM już skąpił i żadnych środków na Izbę nie było, w zasadzie ro-

**Robert Biedroń kiedyś zapewniał, że nie będzie stanowisk w mieście dla jego radnych**

biłem to z pasji i przy okazji, pracując w APR Ziemia Słupska.

Andrzej Obecny z Izby musiał odejść, bo jak miejska wieść niesie, poróżnił się z prezydentem Kobylińskim. Wtedy zmienił punkt widzenia, wszem i wobec głosząc o nieprawdli-

wościach w zarządzaniu słupskim cmentarzem.

W 2014 roku Andrzej Obecny wrócił do miejskiej polityki w gronie zwolenników Roberta Biedronia. Z jego ugrupowania został radnym i teraz jest przewodniczącym prezydenckiego klubu w radzie.

## Zapomniana pamięć o słupszczyżanach

Tymczasem Izba Pamięci Słupszczyżan umarła z braku pieniędzy. Zarząd Infrastruktury Miejskiej przestał na nią łożyć. W maju 2014 roku ZIM podpisał umowę z biblioteką miejską, która miała się objektem opie-

kować. - Tak, zorganizowaliśmy cztery wystawy. Ale przestaliśmy, bo ZIM obiecywanych środków na to nie znalazł - mówi Danuta Sroka, dyrektorka biblioteki miejskiej. - Mieliliśmy plany, wydawanie katalogów, wystawialiśmy tam pożyczone cenne pamiątki. Trzeba to zabezpieczyć, a to kosztuje. Tam musi być etat i środki.

Izba od miesiąca jest zamknięta na głucho. Ale to nie znaczy, że przez ten czas nie pamiętali o niej radni. Okazuje się, że była o tym mowa już w lutym 2017 r. na komisji gospodarki komunalnej. W protokole widać, że radny Andrzej Obecny pytał: Czy biblioteka otrzymuje 7 proc. dochodów z usług cmentarnych (około 200 tys.) na Izbę Pamięci Słupszczyżan oraz jakie działania odnotowała ta Izba przez ostatnie 3 lata? Wiceprezydent Marek Biernacki odpowiedział, że 200 tys. zł nie jest przekazywane.

Pytana potem o Izbę wiceprezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka powiedziała, że temat wróci pod koniec listopada. Faktycznie w tym tygodniu prezydent ujawnił plan z zatrudnieniem Andrzeja Obecnego. Choć gdy Robert Biedroń obejmował stanowisko w ratuszu, zapewniał, że nie będzie stanowisk w mieście dla jego radnych. Ale słowa nie dotrzymał już wcześniej, gdy radny Krzysztof Kido został prezesem miejskiej spółki. ●●●

REKLAMA 007431145

Chcesz kupić mieszkanie?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych

REKLAMA 007903817

**KLUBOKAWIARNIA DUO CAFE**  
ZAPRASZA NA  
**ZABAWĘ ANDRZEJKOWĄ**  
SŁUPSK UL. SZCZECIŃSKA 29

**Prowadzi Dj Oskar**

Gwarantujemy dobrą zabawę i bogate menu przygotowane przez Bistro Pyszne Jedzonko

Zachęcamy do składania rezerwacji  
Liczba miejsc ograniczona!  
Szczegóły na stronie facebook.com/duocafe.slupsk/ oraz pod nr telefonu 883 920 900

**ANDRZEJKI**  
D.O DJ OSKAR  
25 LISTOPADA  
START 20 00

PROMOCJA 007405928

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 007099311

**SZYCIE KOŁDER**  
Czyszczenie pierza  
Wyrób - sprzedaż

Słupsk, ul. Tuwima 20,  
tel. 59 84 278 73

REKLAMA 007841340

**SPECJALISTYCZNY GABINET PROTEZOWANIA SŁUCHU**

○ COREKTON ○  
Rok założenia 1989

**APARATY SŁUCHOWE**

Wysoka jakość światowego producenta

Słupsk, PL. DĄBROWSKIEGO 6  
codz. w godz. 8.00-16.00

Informacja tel. 59 840 24 35

**OFERUJEMY:**

- profesjonalną obsługę
- bezpłatne przymiarki aparatów
- bezpłatne badania słuchu
- serwis
- PROMOCJA baterie na cały rok
- najtańsze baterie / 12 zł

UBEZPIECZENI - ZNIŻKA NFZ



# Fetor wciąż czuć na osiedlu

● - Mimo że pracownicy Wodociągów są u nas nawet kilka razy w tygodniu, smród z kanałów czuć w całej okolicy - twierdzi mieszkaniec osiedla Akademickiego

Słupsk

Daniel Klusek  
daniel.klusek@gp24.pl

- Na znacznej części osiedla Akademickiego od wielu lat potwornie śmierdzi z kanalizacji. Są takie dni, kiedy nie możemy otworzyć okien, tak jest on dokuczliwy - twierdzi pan Stanisław, mieszkaniec tej części miasta. - Najgorzej jest na ulicy Arciszewskiego, głównie w okolicach skrzyżowań z ulicami Raławicką i Leśną. Tam do miejskiej kanalizacji wpadają ścieki z Kobylnicy i całej gminy.

Jak twierdzi, pracownicy Wodociągów regularnie, nawet kilka razy w tygodniu, są w tej części osiedla.

- Niby coś robią, czyszczą, sprawdzają, ale to nic nie daje. Tak jak czuliśmy smród, tak czujemy go nadal - twierdzi nasz czytelnik.

Przemysław Lipski, rzecznik prasowy słupskich Wodociągów,



► Jak zapewniają przedstawiciele Wodociągów, śmierdzący problem, choć wciąż istnieje, jest już mniejszy niż kilka lat temu. W jego rozwiązaniu pomaga m.in. nowa lokalna stacja dezodoryzacyjna

potwierdza, że problem fetoru w tej części miasta istnieje od lat.

- Na ulicy Arciszewskiego znajduje się miejsce, w którym kanalizacja tłoczna wchodzi do grawitacyjnej. Dlatego właśnie w tym miejscu problem jest wyczuwalny - mówi Przemysław Lipski. - Nasze ekipy pojawiają się w tym miejscu, by sprawdzić poziom gazów odorowych. Najczęściej ich poziom jest w normie, choć wciąż zdarzają się przekroczenia. Robimy wiele, by wyeliminować problem fetoru, a przynajmniej go znacząco zmniejszyć.

Jak dodaje, odór jest neutralizowany już w Kobylnicy za pomocą specjalnych środków dezodoryzacyjnych.

- W ubiegłym roku na osiedlu Akademickim uruchomiliśmy kolejną lokalną stację dezodoryzacyjną - mówi rzecznik Wodociągów. - W tym roku mieliśmy tylko jedno zgłoszenie dotyczące odoru, ale z innej części miasta. ● ©

## Rzeczy znalezione

### Czekają w redakcji na właściciela:

- klucze w etui znalezione przy ul. Chodkiewiczza,
- telefon Samsung znalezione przy ul. Armii Krajowej,
- telefon Samsung znalezione przy ul. Słowackiego, w okolicy wejścia do Parku Kultury i Wypoczynku,
- bilet miesięczny Julii Grabowskiej,
- dowód rejestracyjny Anny Marciniak-Zielińskiej ze Sławna,
- cztery klucze z brelokiem znalezione w hali Gryfia,
- legitymacja Macieja Nowińskiego,
- karta pamięci znaleziona w Słupsku,
- klucz na smyczy znaleziony w Parku Kultury i Wypoczynku,
- klucz z brelokiem znaleziony w Parku Kultury i Wypoczynku,
- pęk kluczy znaleziony przy ul. 11 Listopada, w okolicy przystanku,
- prawo jazdy Henryka Mehla z Katowic,
- klucz do mercedesa znaleziony przy al. 3 Maja, w okolicy szkoły językowej Oxford,
- dwa klucze z brelokiem-maskotka znalezione w okolicach słupskiego dworca kolejowego,
- pęk czterech kluczy z brelokiem znalezione przy ul. Szczecińskiej, w okolicach Netto,
- dowód osobisty Ewy Dudek z Pomyska Wielkiego,
- klucze na smyczy znalezione przy ul. Koszalińskiej. (DMK) ©

REKLAMA

007897133

# Gmina na Szóstkę!

**P**oznaj swój region i dowiedz się, które gminy zasługują na wyróżnienie. **Rusza wielki konkurs Gmina na szóstkę! Nad morzem, w mieście, a może na wsi? Gdzie panują najlepsze warunki dla turystów, inwestorów i mieszkańców?**

Ruszył konkurs organizowany przez Głos Dziennik Pomorza, który wyłoni najatrakcyjniejsze gminy w województwie zachodniopomorskim. Zgłoszone gminy będą konkurować ze sobą w czterech konkurencjach:

gmina przyjazna turystom, inwestorom, mieszkańcom i środowisku. Uczestnicy mogą brać udział w dowolnej ilości kategorii. Najważniejsza jest prezentacja swoich walorów. Wszystkie gminy będą prezentowane w serwisach: **GK24.pl**, **GS24.pl** i **GP24.pl**. Przebieg plebiscytu można śledzić również na łamach Głosu. Laureaci zostaną wyłonieni na drodze głosowania niezależnej kapituły. Jest o co walczyć, zwycięzcy otrzymają po 15 tys. złotych netto na kampanie reklamowe. Wyniki zostaną ogłoszone już 7 grudnia podczas uroczystej gali Nasze Dobre z Pomorza Zachodniego w Filharmonii Koszalińskiej im. Stanisława Moniuszki. Odwiedź nasz portal i poznaj Gminę na Szóstkę!

## TE GMINY POWALCZĄ O NAGRODĘ

### GMINA PRZYJAZNA MIESZKAŃCOM

Gmina Resko  
Gmina Dębno  
Gmina Gryfice  
Gmina Międzyzdroje  
Gmina Stepnica  
Gmina Radowo Małe  
Gmina Bierzwnik  
Gmina Tychowo  
Gmina Złocieniec  
Gmina Rymań  
Gmina Cedynia  
Gmina Koszalin  
Gmina Będzino  
Gmina Karlino  
Gmina Gościno  
Gmina Kołobrzeg  
Gmina Malechowo  
Gmina Świeszyno  
Gmina Biesiekierz  
Gmina Mielno  
Gmina Tuchomie  
Gmina Czarna Dąbrówka  
Gmina Słupsk

### GMINA PRZYJAZNA INWESTOROM

Gmina Dębno  
Gmina Międzyzdroje

Gmina Wolin  
Gmina Koszalin  
Gmina Biesiekierz  
Gmina Karlino  
Gmina Świeszyno  
Gmina Bobolice  
Gmina Mielno  
Gmina Kołczygłowy  
Gmina Słupsk

### GMINA PRZYJAZNA ŚRODOWISKU

Gmina Boleszkowice  
Gmina Warnice  
Gmina Widuchowa  
Gmina Międzyzdroje  
Gmina Będzino  
Gmina Karlino  
Gmina Malechowo  
Gmina Świeszyno  
Gmina Biesiekierz

Gmina Mielno  
Gmina Tuchomie  
Gmina Kołczygłowy  
Gmina Czarna Dąbrówka

### GMINA PRZYJAZNA TURYSTOM

Gmina Boleszkowice  
Gmina Widuchowa  
Gmina Stepnica  
Gmina Wolin  
Gmina Świnoujście  
Gmina Będzino  
Gmina Karlino  
Gmina Kołobrzeg  
Gmina Gościno  
Gmina Mielno  
Gmina Międzyzdroje  
Gmina Malechowo  
Gmina Cedynia  
Gmina Czarna Dąbrówka

**gmina na 6**  
2017



Informator

Kina  
Słupsk

**Muzyka**  
Cichanoc, pt., niedz., godz. 19.25, 21.10, sob., godz. 19.35, 21.10; Liga sprawiedliwości, pt., niedz., godz. 21.45, sob., godz. 21.55; Listy do M. 3, pt., godz. 17.17.30, 20.30, 21.55, sob., godz. 12, 13.30, 15.45, 17.10, 18.10, 20.35, 21.55, niedz., godz. 10.30, 13.20, 15.45, 17.10, 18.10, 20.35, 21.55; Morderstwo w Orient Expresie, pt., niedz., godz. 19.25, 21.15; Na kanale życia, pt., niedz., godz. 15.10, 18.50; Najlepszy, pt., godz. 10.15, 18.20, sob., niedz., godz. 17.35, 20; Strzałki Sam, sob., niedz., godz. 10.30, 12; Sprawa Chrystusa, sob., godz. 10.30; Barbie Delfiny z Magicznej Wiosny, pt., niedz., godz. 10.20, 12.10, 13.50, 15.30, 17.10; Coco, pt., godz. 10.13, 14.15, 15.45, 18.30, sob., godz. 10.15, 13, 14.25, 15.45, 18.30, niedz., godz. 10.15, 11.30, 13, 15.45, 18.30; Kumpie z dżungli, pt., godz. 12.50, sob., niedz., godz. 13; Piensza gwiazdka, pt., godz. 10, 13.10, 15.15, 17.20, sob., niedz., godz. 11.05, 13.10, 15.15, 17.20

**Teatr**  
Mikołaj w każdym z nas, pt., sob., godz. 16, niedz., godz. 14; Cichanoc, pt., sob., godz. 18, niedz., godz. 16; Najlepszy, pt., sob., godz. 20.15, niedz., godz. 18

Ustka

**Teatr**  
Barbie Delfiny z Magicznej Wiosny, pt., godz. 15, sob., niedz., godz. 14; Piensza gwiazdka, pt., godz. 16.15, sob., niedz., godz. 15.15; Liga sprawiedliwości, pt., godz. 18, sob., niedz., godz. 17; Na kanale życia, pt., godz. 20, sob., godz. 20.45, niedz., godz. 19.15; Cichanoc, sob., godz. 19, niedz., godz. 21

Lębork

**Teatr**  
Coco, pt., sob., godz. 15.30, 18; Najlepszy, pt., niedz., godz. 20.30; koncert - Piosenki z Kabaretu Starszych Panów, niedz., godz. 18

DIŻURY APTEK

Słupsk  
Ratuszowa, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

pt. - Apteka z Porzą, ul. Polna 2, tel. 732 806 600, sob. - Stokrotka, ul. Darłowska 7a, tel. 605 352 090, niedz. - Jantar, ul. Grunwaldzka 27 a, tel. 59 814 46 72

Bytów

pt., niedz. - Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

pt., niedz. - Rodzina, ul. Wybickiego 30, tel. 59 857 87 25

PROMOCJA 007436215

**Szukasz pracy?**  
**WEJDŹ NA GRATKA.PL**

gratko

Największy portal ogłoszeń naprawde ważnych

Człuchów

pt., niedz. - Centrum Zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 834 31 42

Lębork

pt. - Dr Max, ul. 10 Marca 16 a, tel. 59 863 34 22, sob. - Szlachetne Zdrowie, ul. Legionów Polskich 19, tel. 726 252 515; niedz. - Dbam o Zdrowie, al. Wolności 40, tel. 59 862 83 00

Łeba

Słowińska, ul. Kościuski 70 a, tel. 59 866 13 65

Wicko

Pod Agawą, tel. 59 867 11 14

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42 56; 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06; Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK w godz. 7-15, tel. 59 862 14 51; Bytów: PKS 59 822 22 38; Człuchów: PKS 59 834 22 13; Miastko: PKS 59 857 21 49.

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Hubalczyków I, tel. 59 846 01 00; Ustka: Szpital, ul. Mickiewicza 12 tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09; Lębork: SOR 59 863 30 00; Szpital, ul. Wejrzynowicza 13, 59 863 52 00; Bytów: Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Miastko, tel. 59 857 09 00; Człuchów: 59 834 53 09.

WAŻNE

Słupsk: Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45; Pogotowie Ratunkowe 999; Straż Miejska 986; 59 843 32 17; Straż Gminna 59 848 59 97; Urząd Celny - 58 774 08 30; Straż Pożarna 998; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazownicze 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Straż Miejska alarm 986; Ustka - 59 814 67 61, 667 696 498; Bytów - 59 822 25 69

USŁUGI POGRZEBOWE

Kała, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa. Zwiń, tel. (24h/dobę) telefon 502 525 005 lub 59 841 13 15, ul. Kaszubska 3A. Winda i baldachim przy grobie; Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Winda i baldachim przy grobie. Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża I, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie.

Dzieje się w weekend, warto to zobaczyć

Słupsk

**W weekend w Słupsku i regionie wiele się dzieje. Będą koncerty, spektakle, pokazy, imprezy taneczne i zabawy. Część z nich za darmo.**

Daniel Klusek

daniel.klusek@gp24.pl

Oto najważniejsze wydarzenia, jakie odbędą się w Słupsku i regionie.

Zapominalski Mikołaj

W sobotę o godz. 11 w teatrze Tęczca dzieci zobaczą przedstawienie „Mikołaj, który zapomniał...”. To historia zapracowanego Mikołaja, który uderzył się w głowę, co spowodowało, że nie pamięta, czym ma się zajmować. Ale czy Mikołaja może dotknąć amnezja? Co się wówczas stanie? Czy nadejdą święta i czy dzieci dostaną prezenty? W obliczu zagrożenia wszyscy muszą pomóc w odzyskaniu pamięci. A najbardziej młodzie widzowie... Bilety: 18, 15 zł.

Beniowski kobiet

W sobotę o godz. 18 w teatrze Rondo zobaczymy spektakl poetycki w wykonaniu Krystyny Maksymowicz „Z Beniowskiego” w reżyserii Ireny Jun. Na gongach i misach tybetańskich grać będzie Zofia Komołowska. „Beniowski” to poemat niedokończony, fragmentaryczny, pełen pięknych dygresji, które weszły do kanonu literatury polskiej. Beniowski z portretem kobiety w tle. Kobieta w kilku odsłonach: Aniela, Swentyna, Madonny. Żywe, poetyckie sło-

wo, podane w przystępny sposób, połączone z planem dydaktycznym objaśniającym idee powstania utworu i trudne, archaiczne słowa. Przejrzysta, klarowna forma pozwalająca dostrzec urodę języka ojczystego. Wstęp wolny, obowiązują wejściówki.

Ogród pełen poezji

W niedzielę o godz. 18 do teatru Rondo będzie się można wybrać na impresję poetycką na motywach wierszy Agaty Marzec pochodzących z najnowszej tomiku pt. „A w moim ogrodzie rosną...”. Fragmenty utworów lirycznych zostaną zaprezentowane przez młodych aktorów z grup Poczekałnia Snów oraz Mokociaki. Reżyseria: Wiesław Dawidczyk, Aleksandra Karnicka. Wstęp wolny.

The Fruitcakes zagra w Dom Ówce

W sobotę o godz. 21 w klubie Dom Ówka zagra trójmiejsko-słupski zespół The Fruitcakes. Oddając hołd klasyce rocka końca lat 60., The Fruitcakes tworzą muzykę dopieszczoną harmonicznie. Zespół nagrał dwie płyty, najnowsza ukazała się latem. W tym roku The Fruitcakes zaprezentował się na kilku festiwalach. Wokalistą i gitarzystą w tym zespole jest Tomasz Ziętek, pochodzący ze Słupska aktor. Wejściówki kosztują 20, 15 zł.

Międzynarodowy Motor

W piątek o godz. 20 w Motor Rock Pubie zagrają dwa zespoły. Horizon of the Mute to jednoosobowy projekt z południo-

wej Finlandii grający mieszankę ciężko-surowego doom metalu z wpływami industrialu, dronie i elektroniki. Natomiast pochodzący ze Słupska Devour Universe to dwuosobowy muzyczny eksperyment utrzymany w klimacie psychodelic doom metal. Grupa przygotowała nowy album. Wejściówki: 10 zł.

Jazz z Zielonej Góry

W klubie Duo Cafe w piątek o godz. 21 wystąpi Morte Plays. To jazzowy kwartet Marcina Łukasiewicza z Zielonej Góry, który wykonuje autorskie kompozycje lidera. Zespół ma w swoim dorobku dwa albumy: „Anomalie”, wydaną we wrześniu 2016, oraz „Postapo”, który miał premierę 6 października 2017 roku. Teraz zespół gra koncerty promujące nową płytę. Po Morte Plays będzie śpiewać Anna Muller. Wejściówki kosztują 20, 15 zł.

Granie na dywanie

Na ulicę Filmową w sobotę i niedzielę wraca akcja „Granie na dywanie”. W ogrzewanym namiocie halowym, który stanie przy księgarni Ratuszowej, od godz. 12 będzie można zagrać w przeróżne gry planszowe, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Dla każdego będą gorące napoje. Wstęp wolny.

Jazzowy Antrakt

W Kawiarni Artystycznej Antrakt przy ul. Kilińskiego 11 w sobotę o godz. 20 będzie można posłuchać muzyki na żywo. Standardy jazzowe, bossanowy i swingi zaprezentują Bartosz Kieresieński - piano

i Andrzej Guziński - wokal, saksofon. Usłyszymy m.in. utwory z repertuaru Carlosa Jobina i Duke'a Ellingtona. Wejściówki: 5 zł.

Disco polo w Wikingu

W klubie Wiking Reaktywacja w piątek o godz. 21 wystąpi discopolowa gwiazda, zespół Míg. Zaśpiewa swoje największe przeboje, takie jak: „Lalunia”, „Ta mała blondynka”, „Wymarzona”, „Miód malina”, „Nie ma mocnych na Mariole” i wiele innych. Wejściówki: 20 zł. W sobotę można się tam będzie wybrać na dyskotekę w rytmach lat 70., 80., 90. i disco polo. Wejściówki: 10 zł.

Angielski za darmo

W sobotę o godz. 19 w Herbaciarni w Spichlerzu Richtera odbędzie się spotkanie w ramach English Cafe. Przyjść mogą zarówno ci, którzy mówią biegle po angielsku, jak i osoby dopiero uczące się. Zajęcia poprowadzą Katarzyna Macegoniuk i Marcin Grębrowicz. Wstęp jest wolny.

Mikołaj w Ustce

W sobotę od godz. 12 na placu przy herbaciarni w Ustce trwać będą pokazy rzeźbienia w lodzie. O godz. 16 pojawi się tam drużyna św. Mikołaja. W programie gry z elfami św. Mikołaja, konkursy i animacje, zbiórka listów do św. Mikołaja, warsztaty piernikowe i lodowej rzeźby. Dla wszystkich dzieci będą hot-dogi i gorąca czekolada. W sobotę i niedzielę od godz. 10 trwać tam będzie kiermasz z domowymi specjami, grzańcem i dekoracjami. ● ©

Pogoda

**Pogoda dla Pomorza**

Krzysztof Ścibor  
Biuro Calvus  
Piątek 1.12.2017

Nad Pomorze napływa chłodne i wilgotne powietrze polarno-morskie. W ciągu dnia pochmurno i możliwe są opady deszczu, śniegu z deszczem na wschodzie śniegu. Na termometrach max do 2:4°C. Wiatr pñ.-zach., umiarkowany. W nocy miejscami spadnie śnieg i pojawi się lekki mróz. Jutro więcej przejaśnień i nie powinno padać. Na termometrach max do 2:3°C. Wiatr słaby, pñ.-zach. Przed nami dwie możliwe noc do -2:4°C.

**Pogoda dla Bałtyku**  
Stan morza (Bft) 2-3  
Siła wiatru (Bft) 3-5  
Kierunek wiatru NW 1010 hPa

**Pogoda dla Polski**

	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	2°	3°
Kraków	-1°	-1°
Lublin	0°	0°
Olsztyn	1°	2°
Poznań	2°	3°
Toruń	1°	2°
Wrocław	2°	1°
Warszawa	0°	1°
Karpacz	-1°	-3°
Ustrzyki Dolne	-0°	-2°
Zakopane	-1°	-4°

**Legenda pogody:**  
 pogodnie, zachmurzenie umiarkowane, przelotny deszcz, przelotne deszcze i burza, pochmurno, mżawka, ciągły deszcz, ciągły deszcz i burza, przelotny śnieg, ciągły śnieg, przelotny śnieg z deszczem, ciągły śnieg z deszczem, mgła, marznąca mgła, śliska droga, marznąca mżawka, marzący deszcz, zamełc śnieżna, opad gradu, kierunek i prędkość wiatru, temp. w dzień, temp. w nocy, temp. wody, grubość pokrywy śnieżnej, ciśnienie i tendencja



# Wysoka jest cena komfortu

W Nowym Teatrze w weekend zobaczymy najnowszą premierę - spektakl „Biedermann i podpalacze” Maksa Frischa w reżyserii Torstena Münchowa

## Słupsk

Daniel Klusek

danie.kusek@gp24.pl

Sztuka „Biedermann i podpalacze” Maksa Frischa to groteskowa komedia ukazująca mechanizmy socjologiczne pozwalające jednostce tolerować przemoc pojawiającą się w społeczeństwie.

Nazwisko głównego bohatera - Biedermann można przetłumaczyć jako „poczwiciec”, ale to także określenie mieszczucha, który osiągnąwszy minimum dobrobytu, uważa, że najważniejsze jest jego zachowanie. Wierzy, że drobne ustępstwa pozwolą mu zachować odrobinę komfortu i pozycję społeczną. Taka postawa doprowadza do katastrofy. Kiedy miasto jest terroryzowane przez podpalaczy, chaos i strach nie udziela się Biedermannowi, przekonany, że zło może wydarzyć się tylko u sąsiada.



► Próby do spektaklu „Biedermann i podpalacze”. Premiera w sobotę o godz. 18, przedstawienie zobaczymy też w niedzielę o godz. 18

Na strychu biznesmena pojawiają się tajemniczy goście, zaczynają przetrzymywać tam beczki z benzyną, by w końcu poprosić gospodarza o zapalniczkę w celu podpalenia jego domu. Spektakl z zaskakującym, kryminalnym i metafizycznym finałem, dawką czarnego humoru, ze świetnie napisanymi rolami - aktualny zarówno w czasach Maksa Frischa, jak i dzisiaj.

W obsadzie spektaklu znaleźli się: Bożena Borek, Igor Chmielnik, Monika Janik, Jerzy Karnicki, Krzysztof Kluzik, Dominik Nowak.

Premiera sztuki w sobotę o godz. 18, zobaczymy ją również w niedzielę o godz. 18. Bilety kosztują 35 i 30 zł.

Spektakl „Biedermann i podpalacze” powstaje dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz miasta Słupska w ramach projektu „Ponad granicami” realizowanego przez Nowy Teatr w Słupsku. ●

©

## Gwiazdy na scenach i dobra zabawa dla widzów

### Wydarzenia

**Warto już teraz zarezerwować sobie czas i bilety na wydarzenia, które odbędą się w Słupsku w pierwszej połowie grudnia. Jest w czym wybierać.**

Daniel Klusek

danie.kusek@gp24.pl

### Pianina na jazzowo

Dorota Miśkiewicz koncertem Piano.pl składa hołd polskiej pianistyce.

Jako że gatunkiem najbliższym wokalistyce jest jazz, podkreśla nade wszystko dokonania polskich pianistów jazzowych, którzy spektakularnie podążają drogą wyznaczoną niegdyś przez światowej sławy muzyka, Krzysztofa Komedę. Drogą wyznaczoną wcześniej przez Fryderyka Chopina, który był nie tylko znakomitym kompozytorem, pianistą, ale i... improwizatorem!

Publiczności w Słupsku Dorota Miśkiewicz proponuje koncert będący pomniejszoną prezentacją unikalnego przedsięwzięcia zrealizowanego w Warszawie w maju 2016 roku. Biorą w nim udział trzej pianiści reprezentujący trzy muzyczne pokolenia oraz Atom String Quartet.

Na koncert składają się piosenki należące do kanonu polskiej muzyki, a ich wybór poddyktowany został osobistymi sympatiami Doroty Miśkiewicz, subiektywnym odczuwaniem muzyki i tekstu.

Decyzje aranżacyjne dotyczące wybranych utworów pozostawione zostały pianistom. Niektóre aranżacje są zaskakujące, pokazują nowe oblicze młodszych lub bardziej znanych piosenek, inne dążą do prostoty, nie odbiegając znacznie od oryginałów. Jedne i drugie zachwycają!

Wykonawcy: Dorota Miśkiewicz - śpiew, Andrzej Jagodziński - fortepian, Marcin Wasilewski - fortepian, Dominik Wania - fortepian. Atom String Quartet tworzą: Dawid Lubowicz - skrzypce, Mateusz Smoczyński - skrzypce, Michał Zaborski - altówka oraz Krzysztof Lenczowski - wiolonczela.

Koncert odbędzie się w teatrze Rondo w poniedziałek, 11 grudnia, o godz. 19.

### Benefis dyrektora

Bohdan Jarmołowicz, długoletni dyrektor Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica, kończy pracę w tej instytucji. Mimo że na stałe mieszka w Poznaniu, większą część swojego zawodowego życia poświęcił słupskiej



► Bohdan Jarmołowicz z końcem roku żegna się ze słupską filharmonią. W piątek, 15 grudnia, odbędzie się jego benefis, w którym wystąpią gwiazdy i współpracownicy dyrektora

orkiestrze i Słupskowi. W piątek, 15 grudnia, odbędzie się koncert benefisowy dedykowany dyrektorowi. Będzie on miał charakter retrospektywny. Tego wieczoru na scenie pojawią się artyści-przyjaciele, którzy współpracowali z Bohdanem Jarmołowiczem w ciągu lat. Pojawi się także kilku prowadzących: Andrzej Zborowski, Wie-

śław Suchowiejko, Marek Rogala i Beata Młyńczak. Swoją obecność potwierdzili m.in.: Grażyna Brodzińska, Anna Jurkiewicz, Elżbieta Wiesztord, zespół Sopranissimo, czyli Agnieszka Sokolnicka, Agnieszka Adamczak-Hutek, Joanna Horodko, a także Krzysimir Dębski, Adam Zduniowski, Ryszard Rynkowski, Ja-

cek Kotlarski, jazzmani: Andrzej Jagodziński i Henryk Miśkiewicz, Młodzieżowy Chór „Fantazja” Lilianny Zdolińskiej z LO II, młodzi słupscy artyści pod wodzą Maćka Banachowskiego. Będzie dużo muzyki, nieprzewidywanych sytuacji i niespodzianki, bez których nie można sobie wyobrazić dobrego benefisu.

Początek wyjątkowego wieczoru 15 grudnia o godz. 19, bilety kosztują 100 złotych.

### Atak improwizacji

Impro to zdobywająca sceny całego świata szalona zabawa teatralna, w której to nie dramaturg czy reżyser, ale „publiczność rządzi”, czyli decyduje o przebiegu całego przedstawienia. Każdy wieczór jest dlatego jedyny w swoim rodzaju, niepowtarzalny. Zadaniem aktorów staje się zagranie postaci, jakie widzowie wymyślą i scen, o jakie poproszą. Prowadzi to często do komicznych, groteskowych, absurdalnych sytuacji.

Impro Atak! to zespół profesjonalnych aktorów oraz muzyków zajmujących się improwizacją teatralną. Od dwóch lat jest to swoiste perpetuum mobile, gdzie pozytywna energia widowni i zespołu wzajemnie siebie napędzają. Improwizacja jest kluczem do budowania siły i jedności zespołu oraz radości z osiągnięcia wspólnego celu. W skład Impro Atak! wchodzi kilkanaście osób, jednak obsada wieczoru owiana jest tajemnicą.

Początek spektakli w Nowym Teatrze 9 grudnia o godz. 17 i 19, bilety kosztują 35 i 30 złotych. ● ©



Wszystkiego najlepszego



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Patrycja Małgorzata Rapecka i Artur Piotr Sałankiewicz.



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Ewelina Jaroszewicz i Robert Rubaj. Życzenia nowożeńcom składają pracownicy Tchibo Słupsk.



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Justyna Kuryło i Witold Wiktor Eberlein-Gzik.



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Ewelina Baniuszewicz i Michał Milo.



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Anna Janiszewska i Łukasz Damian Młynarz.



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Justyna Eurydyka Kujawska i Jerzy Jakub Stańczak.

Witamy na świecie



► Hanna Naras z Sierakowa Słupskiego, córka Anny i Piotra, ur. 01.10, 3650 g, 57 cm



► Syn Agnieszki i Roberta ze Słupska, ur. 03.10, 2920 g, 53 cm



► Pola Szymczyk z Obłęża, córka Moniki i Grzegorza, ur. 02.10, 3160 g, 51 cm



► Marcelina Raniszewska ze Słupska, córka Roksany i Waldemara, ur. 02.10, 2850 g, 52 cm



► Dawid An Duong ze Słupska, syn Minh i Tomasza, ur. 09.10, 3700 g, 55 cm



► Emilia Olech ze Słupska, córka Anety i Jarosława, ur. 08.10, 2390 g, 48 cm



► Aleksandra Szumejda ze Starej Dąbrowy, córka Beaty i Bartosza, ur. 24.09, 1680 g, 43 cm



► Nikodem Wierzbicki z Siemianic, syn Magdaleny i Pawła, ur. 09.10, 4300 g, 59 cm

Serdeczności

● Treść życzeń

● Imię i nazwisko nadawcy

Złóż życzenia

● Twój bliscy obchodzą święto? Zrób im prezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji

lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI. Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: daniel.klusek@gp24.pl



# 145 młodych biegaczy



► Mimo deszczu odbyły się biegi na stadionie. W biegach na 400 m było 24 startujących, a na 800 m startowało 20 osób.

## Lekkoatletyka

Na stadionie 650-lecia w Słupsku odbył się otwarty Mityng Lekkoatletyczny. Na zawody przybyło 145 młodych zawodników.

Jarosław Stencel  
jaroslaw.stencel@gp24.pl

Podczas mityngu mistrzowie Marcelina Witek (oszczep) i Tomasz Czubak (400m) szukali młodych Mistrzów. Pomysłodawcą imprezy była Bernadeta Kopec (prezes AML Słupsk).

Startowano w konkurencjach na hali: 60m, skok w dal, rzut piłką 1 kg oraz na stadionie 400 m, 800 m, rzut piłeczką palantową. Rozdano 70 kompletów medali. Na uwagę zasługują wyniki w biegach na 60 m: chłopcy z rocznika 2008, Gracjan Hermann (9,2 s.) oraz Czarek Perkowski (9,3), a także Marek Zakrzewski (2005) 8,0, Oliwia Huk (2004) 7,6, Kacper Kozaczuk (2004) 7,6 oraz 11-letniej Laury Rodziejewicz w skoku w dal - 4,50 m. Mimo deszczu odbyły się biegi na 400m - 24 startujących i na 800m - 20 osób. W rocznikach wygrywa-



► Młodym lekkoatletom medale wręczali Tomasz Czubak (z lewej) oraz Marcelina Witek

li: 2010: Natasza Litwin, Jagoda Załupka, Aleksandra Mikulska, Mateusz Kargul, Michał Piwoni, Mateusz Błażewicz, Wiktor Jankowski, 2009: Natasza Tworek, Maria Widzisz, Kamila Miotk, Michał Chabros, Natan Drożdż, Ksawery Kolibowski, Adam Burda, Ksawery Koniński, 2008: Iga Walczak, Lena Gawlik, Wiktor Pogorzelska, Mateusz Jałtuszewski, Gracjan Hermann, Michał Gromulski, 2007: Jaśmina Dąbrowska, Zofia Kosicka, Oliwia Walczak, Olivia Lemieszek, Karol Iłski,

Kajetan Kosicki, Maciej Bronka, Fabian Mizerkiewicz, 2006: Julia Wiczyńska, Marta Szczudrawa, Laura Rodziejewicz, Kinga Kozłowska, Hanna Nosal, Ignacy Wawierowicz, Bartosz Osiński, Krystian Bojarczyk, 2005: Hanna Grabowska, Hanna Cibińska, Daria Książek, Małgorzata Moszczyńska, Marek Zawadzki, Antoni Borecki, Kacper Gzylewski, Jakub Wiciorrek, Igor Sylwestrzak, 2004: Oliwia Huk, Wiktor Pańka, Hanna Skapowicz, Kacper Kozaczuk, Damian Kwizdiński, Kamil Paczkowski. ● ●●

# Wicemistrz z Wrześcia

## Unihokej

W Rumii rozegrano finał wojewódzki w unihokeju chłopców. Znakomicie spisali się uczniowie z SP Wrzeście zajmując 2. miejsce.

Jarosław Stencel  
jaroslaw.stencel@gp24.pl

Startowało sześć najlepszych szkół z województwa wyłonionych drogą eliminacji z rocznika 2005 i młodszy.

Zespoły podzielono na dwie grupy i po rozegraniu meczów eliminacyjnych zwycięzcy grup awansowali już do ścisłego finału.

Znakomicie spisali się uczniowie z SP Wrzeście.

Wygrali oba spotkania w eliminacjach i jako zwycięzcy grupy awansowali do ścisłego finału.

Oto wyniki jakie osiągnęli w eliminacjach: Wrzeście - SP Skurcz 3:2, Wrzeście - SP 78 Gdańsk 3:0.

W finale przeciwnikiem młodych zawodników z Wrześcia była szkoła nr 48 z Gdyni. Mecz finałowy był bar-



► Trener Zdzisław Snopek (z lewej) był bardzo zadowolony z postawy swoich zawodników

dzo wyrównany i stał na bardzo wysokim poziomie jak na taką młodą grupę wiekową.

Sytuacja podczas spotkania zmieniała się jak w kalejdoskopie.

Jeszcze na trzy minuty przed końcem spotkania drużyna z Wrześcia prowadziła 3:2, ale dwa poważne błędy w obronie sprawiły, że przeciwnik zdołał strzelić dwie bramki i nie oddał prowadzenia do końca spotkania.

Wynik końcowy to 4:3 dla Gdyni.

Drugie miejsce i tytuł wicemistrzowski to i tak olbrzymi sukces uczniów z SP Wrzeście. Byli młodszy od rywali i na pewno mniej doświadczeni. Duże brawa dla zawodników. Najlepsi w zespole byli: Bartosz Rugała, Oliwier Pluta, Kamil Winiarczyk, Kacper Stankowski, Marek Pawluk i Sebastian Zdanowicz. Poza nimi barw szkoły bronili: Igor Wołski i Jakub Rugała. Opiekunem i trenerem zawodników jest Zdzisław Snopek. ● ●●



► Najlepsze zespoły, które zagrały w finale wojewódzkim w Rumii, zostały nagrodzone przez organizatorów pucharami i dyplomami

REKLAMA

007891608

## Gmina Słupsk

Gmina przyjazna inwestorom

Gmina Słupsk to doskonałe miejsce na inwestycje. Położenie w SSSE, stosowane ulgi podatkowe, przychylność władz - to wszystko daje możliwości dynamicznego rozwoju biznesu. Atrakcyjne tereny inwestycyjne, zlokalizowane niedaleko obwodnicy Słupska, gwarantują dogodny połączenie komunikacyjne, a dobrze rozwinięte usługi okobiznesowe zapewniają sprzyjający klimat społeczny. W swojej ofercie gmina posiada grunty inwestycyjne zlokalizowane nieopodal obwodnicy (S6). Oferujemy atrakcyjny pakiet biznesowy: opiekę pilota inwestycyjnego, ulgi podatkowe, pomoc publiczną dla przedsiębiorców w SSSE, pomoc w znalezieniu pracowników.

gmina na 6  
2017



Urząd Gminy Słupsk  
ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk  
tel. +48 (59) 842 84 60  
e-mail: promocja@gminaslupsk.pl  
www.gminaslupsk.pl

REKLAMA

007899358

## Gmina Słupsk

Gmina przyjazna mieszkańcom

Realizowany przez Gminę Słupsk Program Pomocy dla Rodzin „Nasza Gmina to Rodzina” realizuje szereg projektów, które mają na celu poprawę warunków życia jej mieszkańców. Są to:

- Paczuska dla maluszka
- Karta dużej rodziny
- Tu mieszkam i pracuję, tu korzystam
- System Teleopieki dla osób starszych
- Koperta życia
- Karta seniora
- Program „Zdrowa Żywność”
- Gminne Centra Aktywności



URZĄD GMINY SŁUPSK  
ul. Sportowa 34  
76-200 Słupsk  
tel. +48 (59) 842 84 60  
www.gminaslupsk.pl

gmina na 6  
2017







# Słupszczenie u wróżki



# Biegiem z pomocą dla hospicjum

● Zainteresowanie biegiem dla hospicjum przeszło oczekiwania organizatorów. Już zapisało się na niego ponad 200 osób. Każdy może przynieść na metę dary dla ciężko chorych

## Słupsk

Monika Zacharzewska  
monika.zacharzewska@gp24.pl

Taki bieg w ramach akcji Rozbiegana Parafia odbył się w Słupsku już rok temu. Wówczas zawodnicy i kibice przynieśli na start paczki z pościelą, prześcieradłami, podkładami, ręcznikami.

Po biegu zawieźli je do słupskiego hospicjum razem z medalami, które przekazali ciężko chorym jako symbol ich zwycięstwa w najtrudniejszej walce, z jaką się zmagają. Tak będzie i teraz.

- Parafia św. Jana Kantego po raz kolejny włącza się w akcję i pomaga tym, którzy najbardziej tej pomocy potrzebują - mówi ksiądz Wojciech Filimon, proboszcz słupskiej parafii przy ul. Leśnej.

Natomiast Teresa Jerzyk, dyrektor słupskiego Hospicjum Miłosierdzia Bożego, dodaje, że chorzy już czekają na dzień bie-

gu i na biegaczy, którzy ich po nim odwiedzą.

- Takie odwiedziny zawsze wprowadzają wiele radości w smutną atmosferę naszego hospicjum - opowiada i podpowiada, że jeśli ktoś chce pomóc hospicjum, to mile widziane są duże ręczniki, pościel, podkładki, nawilżane chusteczki jednorazowe, środki higieniczne. Bielizna pościelowa powinna być nowa i w jasnych kolorach.

Biegi i marsz z kijkami trasami Lasku Północnego w pobliżu kościoła wystartują z parkingu przy parafii 2 grudnia o godz. 11. Biuro zawodów czynne będzie od godz. 9.

Trasa dla biegaczy będzie miała dystans 6 km, dla maszerujących nieco mniej. Zapisy na stronie [www.biegi.słupsk.pl](http://www.biegi.słupsk.pl) (20 zł) lub przed startem w kancelarii parafialnej (30 zł).

- Trasa biegu będzie wymagająca, z licznymi stromymi podbiegami i zbiegami, ale zachęcamy do próby jej pokonania każdego - mówi Dariusz Kloskowski, organizator biegu



► Rok temu po zawodach biegacze z medalami i paczkami odwiedzili chorych w słupskim hospicjum. Tak będzie i w najbliższą sobotę

leśnego o charakterze górskiego crossu.

Limit czasu na jej pokonanie to dla biegaczy godzina, a dla maszerujących z kijkami nordic walking - półtorej godziny.

Organizator dodaje, że zainteresowanie biegiem jest ogromne. - Już przekroczyliśmy liczbę 200 planowanych zawodników. Jednak jeśli ktoś nie może zapisać się przez stro-

nę, będzie mógł to zrobić przed biegiem. Jeśli nie wystarczy nam medali dla wszystkich, przekazemy je później - mówi.

Organizatorzy zapraszają też wszystkich słupszczy-

do kibicowania i przynoszenia darów dla hospicjum. Nie trzeba zmagać się z 6-kilometrowym dystansem, by wesprzeć chorych.

Imprezę rozpocznie rozgrzewka prowadzona przez instruktorów z Aktywnej Fabryki, a po biegu na zawodników będą czekały ciepłe przekąski i napoje.

Udział w charytatywnym biegu zapowiedzieli również żołnierze m.in. z 7. Brygady Obrony Wybrzeża w Słupsku, Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce oraz Amerykanie z Batalionu Ochrony Bazy w Redzikowie.

W ramach opłaty startowej każdy zawodnik, który weźmie udział w wydarzeniu, otrzyma: numer startowy wraz z agrafkami, wodę mineralną na mecie biegu, bity medal okolicznościowy, ciepłą zupę, ciasto, chleb ze smalcem i ogórkiem, a także czapeczkę mikołajką, w której uczestnicy wystartują. ●

©©

## Świet(l)ny rekonesans na rowerze na słupskich ścieżkach (cz. II)

### Felieton rowerowy

Ruszamy na zapowiadany drugi etap świet(l)nego rekonesansu po Słupsku, aby doświadczyć na sobie, jak funkcjonuje oświetlenie miasta.

Ireneusz Wojtkiewicz  
wojtkiewicz@ct.com.pl

Ruszamy na zapowiadany tydzień temu drugi etap świet(l)nego, ponad 30-kilometrowego rekonesansu po Słupsku, aby doświadczyć na sobie, jak o tej porze roku funkcjonuje oświetlenie miasta. Pierwszy etap wykazał 35 defektów oświetlenia, a drugi co najmniej tyle samo. To nie sprzyja ani bezpieczeństwu, ani też samej jeździe na rowerze. Zalecanej dla zdrowia i kondycji, co też było receptą pierwszego etapu. Drugi ma również swoją receptę medyczną: „Jazda na rowerze reguluje ciśnienie, więc jeździć należy co najmniej 3 razy w tygodniu przez 30 minut”.

Próbowałem tak mimo niesprzyjającej aury. Półgodzinny wypad ze śródmieścia nad Staw Łabędzi wiódł przez rondo Solidarności z trzema nieświecącymi latarniami. Tyle samo zepsutych lamp naprzeciwko chińskiego domu towarowego

między al. Sienkiewicza a ul. Wolności. Dobrze, że wreszcie świecą lampy dostawione nad przejściem przez ul. Bałtycką, w sąsiedztwie skrzyżowania z ul. Orzeszkowej, bo chyba rok stały nieczynne.

Staw Łabędzi o obwodzie ok. 680 metrów jest skąpo oświetlony, a na domiar złego nie świecą cztery lampy, czyli połowa tu zainstalowanych. Najciemniej we wnętrzu kompozycjami kromlechów - głazów, które za dnia zdołają przywodny skwerek, a o zmroku grożą poobijaniem. Nic tu z zaplanowanych wcześniej pogaduszek ze znajomymi cyklistami. Któryś z nich zwraca uwagę na naprawioną wreszcie alejkę, która jest też najkrótszą drogą pomiędzy szkołą policji a jej strzelnicą. Znajomy cyklista mówi, że teraz „szkoleni na Kulsonów kulasów tutaj sobie już nie wykręcają, a my z kół nie robimy ósemek”. Coś jest na rzeczy.

Wracam do śródmieścia, korzystając wciąż ze ścieżek pieszo-rowerowych, gdzie tylko się da. I nadal inwentaryzuję ślepe lampy. Na deptaku wzdłuż ul. Kopernika dwie lampy błyskają światłem przerywanym. Na rondach u zbiegu ul. Kopernika z ul. Wolności i al. Sienkiewicza w sumie cztery niesprawne lampy. Na



► Niebezpiecznie na przejeździe i przejściu pod Krępą, gdzie zepsuło się hybrydowe oświetlenie tego miejsca

ul. Grodzkiej, gdyby nie podświetlenie schodów budynku sądowego, to panowałyby iscie egipskie ciemności. A im bliżej środka miasta, tym ciemniej. Ul. Szarych Szeregów ze swoimi półmrocznymi przejściami na ruchliwych skrzyżowaniach,

zwłaszcza przy siedzibie starostwa, bardziej nawiązuje swą nazwą do faktycznego wyglądu niż do imienia ku pamięci. Jasne pasmo tej części miasta stanowi rząd nowych 10 latarni, zainstalowanych niedawno na ul. Mostnika, ale od zapple-

cza. Od frontu jest nadal tak samo jak na przecznicy - ul. Ignacego Łukasiewicza, którego zasługi w wynalezieniu źródła światła utrwala się w Słupsku niedoświetleniem ulicy jego imienia.

Wspomniane ciśnienie podskoczy zaraz za wjazdem do Parku Kultury i Wypoczynku nad Słupią od strony ul. Zamkowej. Alejką nad Kanałem Młyńskim ciągnie się nieprzerwanie rząd 10 nieczynnych lamp na ozdobnych latarniach parkowych. Kuliste klosze niemyte od dawna. Te skandaliczne wręcz zaniedbania, występujące w miejscu o dużym nasileniu ruchu pieszego i rowerowego, mają dość długi staż. Zwracałem na to uwagę wiosną i latem. Niedawno władze miejskie z prezydentem Robertem Biedroniem głosiły tu ochy i achy z okazji uruchomienia przy deptaku małej karuzeli dla dzieci i rozbudowy rowerowego pump tracku. Wszystko działa się za dnia, o zepsutym oświetleniu tych miejsc nie pomyślano. Szkoda, że takie konferencje prasowe nie odbywają się także o zmierzchu, kiedy widać lepiej, co nie świeci.

A w tym parku, zwłaszcza na jego lewobrzeżnej części, obszary ciemności ciągną się do mostu czołgowego, który też tonie w mroku, jak sąsied-

nie alejki i place zabaw. Kto chce się przepawić na drugi brzeg Słupi, lepiej niech wraca na jako tako oświetlone kładki nad kanałem i rzeką. Stąd w miarę bezpiecznie się pedałuje aleją Brzozową lub równoległą ulicą Arciszewskiego ze ścieżkami rowerowymi po obu stronach. Jesienią, gdy nie wieje i nie leje, te trakty nawet o zmierzchu cieszą się sporą frekwencją cyklistów, spacerowiczów, biegaczy, kijkarzy, wrotkarzy i co tam kto lubi dla bycia w ruchu. Niestety, daleko się nie zajdzie ani nie zajedzie, bo tuż za skrzyżowaniem ulic Arciszewskiego i Leśnej kończy się strefa jasności, a zaczyna istny tunel ciemności, wiodący w kierunku Krępy Słupskiej.

To jedna z dwóch miejsko-podmiejskich tras pieszo-rowerowych cieszących się największą popularnością amatorów czynnego wypoczynku.

Ta w kierunku Krępy, podobna do tej, którą prowadzi do Bierkowa i którą opisałem przed tygodniem. Obie mają po ponad 6 km długości i brakuje im oświetlenia, dzięki któremu byłyby bardziej użyteczne i bezpieczne przez cały rok. Czas to zmienić, tym bardziej że pod Krępą znowu zepsuła się hybrydowa latarnia nad przejazdem rowerowym. ●

©©



# Scanii 25 lat w Słupsku

● Fabryka szwedzkiego koncernu świętuje ćwierćwiecze obecności nad Słupią

● Na początku zakład montował ciężarówki. Teraz produkowane są tylko autobusy

## Jubileusz

Wojciech Frelichowski

wojciech.frelichowski@gp24.pl

Fabryka szwedzkiego koncernu Scania w Słupsku obchodzi jubileusz 25-lecia. Firma była pierwszym dużym inwestorem w regionie słupskim, a dziś jest jednym z głównych symboli przemysłowych miasta.

Wszystko zaczęło się w 1992 roku. Koncern Scania poszukiwał partnera, który byłby zainteresowany montażem pojazdów ciężarowych. Z kolei w Słupsku Komunalne Przedsiębiorstwo Naprawy Autobusów Kapena rozglądało się za inwestorem strategicznym. Podjęto negocjacje. Dla Szwedów istotna była lokalizacja na północy Polski i bliskość portów bałtyckich. Znaczenie miała również wielkość słupskiego zakładu oraz wykwalifikowana załoga. Kapena miała doświadczenie w remoncie autobusów, a także w produkcji trolejbusów.

W październiku 1992 r. podpisano umowę joint venture. Powstała spółka Scania-Kapena S.A., która rozpoczęła przygotowania do wdrożenia produkcji ciągników siodłowych. Nastąpiło to w maju 1993 r., a ekipa pracująca przy montażu liczyła 38 pracowników. Co ważne, produkcję pojazdów zorganizowano w systemie CKD, czyli w zasadzie cała ciężarówka powstawała już w Słupsku. Był to jeden z warunków wejścia szwedzkiej firmy na polski rynek.

Niespełna rok później, w marcu 1994 r. ruszył montaż autobusów. Były to pojazdy z serii MaxiCity. Pierwszy wyprodukowany w Słupsku auto-



► Montaż autobusów w Słupsku Scania rozpoczęła w 1994 roku, dwa lata po zawiązaniu spółki joint venture z firmą Kapena

bus pojechał do Krakowa. W pierwszym roku produkcji zmontowano pięć autobusów, rok później - 15, a w 1998 r. - 47. W 1996 r. podjęto decyzję o produkcji podwozi autobusowych, które wysyłano do innych zakładów koncernu Scania i odbiorców zewnętrznych.

Od 2000 roku, wraz ze zmianą przepisów celnych (co było efektem dostosowywania się polskich przepisów do wymogów Unii Europejskiej), zaczęto ograniczać produkcję samochodów ciężarowych, aby

w 2002 r., zakończyć montaż tych pojazdów w Słupsku. Od tego momentu fabryka nastawiła się wyłącznie na produkcję autobusów (jako jeden z dwóch zakładów koncernu).

W tym samym roku Scania wykupiła wszystkie udziały w dotychczasowej spółce Scania-Kapena i zmieniła nazwę na Scania Production Słupsk S.A.

Fabryka mierzyła się z nowymi wyzwaniami. W 2005 roku Scania zaprezentowała prototyp piętrowego autobusu P5 (tzw.

double decker), przeznaczonego głównie na rynek brytyjski. Wdrożenie tego pojazdu do produkcji nastąpiło w Słupsku.

W 2007 roku uruchomiono linię produkcyjną międzymiastowego autobusu OmniLine oraz montaż nowych silników o rygorystycznej normie emisji spalin Euro 5. Było to jedno z przełomowych wydarzeń w dziejach zakładu. Zatrudnienie wzrosło wówczas do prawie 700 osób.

Rok później roczna produkcja słupskiej fabryki Scanii wy-

niosła 729 autobusów. Natomiast na początku 2009 r. bramy słupskiego zakładu opuścił dwusetny autobus piętrowy. Ten typ pojazdów stał się jedną ze specjalności fabryki w Słupsku.

Rok 2010 był kolejnym z istotnych w dziejach słupskiej Scanii. W fabryce nastąpiła wówczas całkowita przebudowa linii produkcyjnej, dzięki czemu zakład znacznie zwiększył swoje moce. Uzyskano możliwość montowania 1500 pojazdów rocznie.

Pod koniec 2012 roku rozpoczęto produkcję autobusu Scania Citywide. Ogółem od chwili rozpoczęcia produkcji autobusów do końca 2016 r. słupską fabrykę opuściło ponad 6000 pojazdów. Zakład produkuje dwa podstawowe typy autobusów: miejskie Citywide i Suburban (miejskie i podmiejskie). ● ©©

● Na naszej stronie  
Zobacz zdjęcia i film ze Scanii  
na naszej stronie  
[www.gp24.pl](http://www.gp24.pl)



► Na początku obecności w Słupsku Scania produkowała ciągniki siodłowe. Produkcję zorganizowano w systemie CKD, a przy montażu pojazdów pracowało 38 osób



► Scania CN113CLL MaxiCity. Pierwszy taki autobus ze Słupska pojechał do Krakowa, gdzie zasilił tabor komunikacji miejskiej



Lato 1973



► Lato 1973 r., tak się pedałowało na ul. Sobieskiego w Słupsku. Dzisiaj wzdłuż ulicy jest ścieżka rowerowa

Wiosna 1982 roku



► Wiosenna oferta 1982 r. w sklepie rowerowym przy ul. Grodzkiej w Słupsku. To długo był jedyne rowerowy w mieście

Luty 1989 roku



► Dzyń, dzyń - rozlegało się lata temu, gdy cyklista ostrzący noże i nożyczki oznajmiał swoje przybycie



# Historia rowere

Tylko u nas

Region słupski

Ireneusz Wojtkiewicz  
wojtkiewicz@ct.com.pl

Do tego wypadu w przeszłość środkowopomorskiego regionu zainspirowały mnie obrazy pewnego słupskiego cyklisty i wydawane przez niego dźwięki. Był sobie taki rzemieślnik-domokrąca, który wykorzystywał rower jednocześnie jako środek transportu oraz ostrzałkę noży i nożyczek. Swoje przybycie i gotowość świadczenia usług oznajmiał, bijąc młotkiem w stalową obręcz. Dźwięki nie do zapomnienia. Fotograficzny obraz tego fachowca na rowerze

utrwaliłem 35 lat temu. Jako szkrab byłem zafascynowany snopem iskier powstających na tarczy szlifierskiej, napędzanej jak rower - nogami, za pomocą zamontowanej na rowerze przekładni pasowej.

Rower był wówczas pojazdem pożądania, zanim przez jakiś czas - najpewniej na przełomie lat 60. i 70. minionego stulecia - uznawano go za symbol ubóstwa. Mimo to istniejący od zawsze przy ul. Grodzkiej 10 sklep rowerowy nie świecił pustkami. Przez wiele dziesięcioleci był to jedyne w Słupsku sklep rowerowy, funkcjonujący kolejno pod szyldami zarówno handlu społecznego, jak i prywatnego, kierowany też od zawsze przez Stefana Margasa, cenionego przez rowerzystów fachowca-handlowca. Sklep ten był dla rowerzystów,

a potem także dla motorowerzystów, swoistym miejscem kultowym. Tędy przetoczyły się mody na składaki, mające wielki popyt jako prezenty komunijne, oraz „górale”, które zdobywały rynek już jako towar ze sklepu o nowej nazwie „Row-Mot”, a wciąż pod tym samym kierownictwem.

W latach 90., gdy zza oceanu i Dalekiego Wschodu przyszła moda na rowery terenowe zwane „góralami”, handel rowerami wylęgł na słupskie ulice, i to w wielu miejscach. Ba, w Bytowie ruszyła Fabryka Rowerów „Kołaszewski”, która z roku na rok zwiększała produkcję i swoją ofertę. Rower jako jedynego użytkownika codziennego pojazdu wracał do łask. Wcześniej zapisał się w pamięci jako znakomity środek dojazdu

ci do przedszkoli, wspomniany już warsztat ostrzenia domowego sprzętu oraz jako pojazd służący dojazdowi do pracy czy listonoszom do rozwożenia poczty.

Sport rowerowy nie tracił na popularności, co było widać m.in. na organizowanych w latach 70. w Słupsku i okolicach wyścigach kolarskich - szosowych i terenowych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się cyrkowe popisy rowerowe, które zapewne mają do dziś swoich zwolenników - użytkowników tzw. pump tracków w Parku Kultury i Wypoczynku nad Słupią.

Wspominając prekursorów kwalifikowanej turystyki rowerowej, promujących walory turystyczne i przyrodnicze Pomorza Środkowego, wiele zasług w tym względzie trzeba przypisać Związkowi Harcerstwa Pol-





# m pisana

skiego. Indywidualna turystyka rowerowa miała swoje początki także w latach 70. i 80., kiedy na nadmorskich szlakach widywało się małe grupki cyklistów, nieraz w rodzinnym gronie, co stale zyskuje na popularności.

Mamy jako „Głos Pomorza” nie miały udział w popularyzacji różnego typu imprez rowerowych, które są także tematem tych wspomnień. To przede wszystkim doroczne wyścigi rowerowe dla dzieci i młodzieży. Były już 44 edycje, niegdyś cykliści są dziś rodzicami lub nawet dziadkami uczestników obecnych imprez rowerowych. Na razie przypominamy jedną z nich, zorganizowaną w 1975 roku na boisku niegdyśszego Technikum Rolniczego przy ul. Szczecińskiej.

Jak bardzo zyskiwała na popularności indywidualna i zbiorowa

turystyka rowerowa, przekonaliśmy się sami jako inicjatorzy i współorganizatorzy letnich ogólnopolskich rajdów rowerowych szlakami „zwiniętych torów”. To znaczy szlakami rozgrabionych po wojnie poniemieckich linii kolejowych. Odkrywanie tych tras w terenie i popularyzowanie ich było dziełem, którego dokonaliśmy wspólnie z klubami turystyki rowerowej STS „Ustka” oraz „Słupia” w Słupsku. Patronowaliśmy ponadto pierwszym edycjom rajdów szlakami „zwiniętych torów”, zainaugurowanych w 1996 r., na których potem bywało nawet pół tysiąca turystów-cyklistów. Tegorocznego lata ta impreza doczekała 22. edycji.

Pod naszym patronatem zorganizowano w 1998 r. pierwszą wyprawę rowerową na duńską wyspę Bornholm. To zapewne

zadecydowało o otwarciu rok później stałego, sezonowego połączenia promowego Ustki z Bornholmem, czym rowerzyści byli zachwyceni. Szkoda, że ta linia nie funkcjonuje do dziś.

Przyszło nam propagować tworzenie w środkowopomorskim regionie nowych tras rowerowych. Słupsk doczekał połączeń rowerowo-piesznych z Bierkowie, Krępą Słupską, Redzikowem, a ostatnio z Głobinem. Z tychże miejscowości możemy pojechać znacznie dalej w różnych kierunkach. Niestety, nie wprost ku morzu do Ustki, bo prowadząca tam DK21 nie jest ani bezpieczna, ani przyjazna dla rowerzystów. Ścieżkę rowerową biegnącą równolegle będzie miała za trzy-cztery lata, jak dobrze pójdzie przebudowa DK21. Tymczasem jej obecny przebieg przez Słupsk pozosta-

wia wiele do życzenia. Dość wymienić prawie kilometrową dziurę w infrastrukturze traktów rowerowo-piesznych.

Przerwa ta istnieje co najmniej od 1995 roku, kiedy to ówczesny wójt gminy Kobylnica Jerzy Makarow doprowadził do przebudowy ul. Głównej w tejże wsi. Słupsk niestety nie dociągnął do Kobylnicy i od ponad 20 lat jest tu bardziej prowincjonalnie niż w przyległej wsi. A wydawało się, że rok 2002, kiedy znakowano symbolami rowerów nową trasę rowerową wzdłuż ul. Kołtąta w Słupsku, to początek końca przerw między śródmieściem a trasami rowerowymi na południe.

Jak widać, nie czas na fajrant. Czas na wspomniany na wstępie dzwon, ale ostrzegawczy. ●

Jesień 1991



► Październik 1991 r., w Bytowie rozwija się fabryka rowerów „Kołaszewski”

1979 rok



► Stadion 650-lecia w Słupsku, rok 1979, na linii startu wyścigu kolarskiego

1996 rok



► Uliczny sklep rowerowy w 1996 roku na al. Sienkiewicza w Słupsku. To czas, gdy rowerami handlowano w ten sposób



Słupsk

Zbigniew Marecki  
zbigniew.marecki@gp24.pl

Od kilkunastu dni dobry duch Słupska patrzy z nowego muralu na ludzi przechodzących ulicą Solskiego.

- Jej trochę poetycki portret mocno ożywia naszą część miasta, która jest szara i dość zapuszczona. Jest jak wesoły wiersz wśród dobijających reportaży o codziennym życiu - ocenia pani Hanna, emerytka, która wcześniej uczyła polskiego w klasach V-VIII i doskonale pamięta, jak jej uczniowie reagowali na emanujące pozytywne siły utwory literackie. Dlatego teraz jest wdzięczna słupskiej malarce za prezent, który sprawiła mieszkańcom śródmieścia.

- Tylko te śmietniki, które ustawiono w pobliżu muralu, przypominają, że życie wcale nie jest tak poetyckie, jak w wierszach pani Wandy. Może trzeba coś z tym zrobić? - zastanawia się.

Gościem honorowym poniedziałkowej uroczystości oficjalnego odsłonięcia muralu przy ul. Solskiego była Ewa Chotomska, córka poetki, zarazem znana jako telewizyjna Ciotka Klotka. Choć z powodu nagłej ulewnej w Gdyni do Słupska dojechała z pewnym opóźnieniem, to gdy pojawiła się na ulicy Solskiego, na jej twarzy widać było uśmiech zadowolenia.

- Praktycznie mama została w Słupsku pół swojego serca - powiedziała, gdy poproszono ją o pierwszy komentarz.

I rzeczywiście, bo Wanda Chotomska, popularna autorka wierszy i książek dla dzieci oraz twórczyni telewizyjnej dobranocki o Jacku i Agatce, przez lata była także jurorką Międzynarodowego Konkursu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży, który w ostatnich latach organizowało grono osób związanych z Gimnazjum nr 2 (obecnie SP nr 3) oraz Klubem Soroptymist International w Słupsku.

Jeszcze za życia Chotomska została Honorowym Obywatelką Miasta Słupska, a w poniedziałek oficjalnie odsłonięto poświęcony jej mural, który na szczytowej ścianie kamienicy przy ul. Solskiego wymalowała słupszczanka Katarzyna Tomasiak - rysowniczką, ilustratorką, architektką wnętrz i pedagog z Zespołu Szkół Technicznych w Słupsku.

Jak w poniedziałek dowiedzieli się zebrani przed muralem, wśród których pojawili się także uczniowie słupskiego „drzewniaka”, ona jest również autorką wielu okładek zbiorów wierszy i opowiadań podsumowujących kolejne edycje wspomnianego konkursu literackiego.

- Twoje okładki są po prostu cudne. Tak wszyscy uważają

# Wanda Chotomska pojawiła się znów w Słupsku. Teraz na muralu

• Ewa Chotomska, jej córka, w dzieciństwie często chodziła po drzewach i na nich czytała książki, więc spodobał jej się motyw drzewa, który pojawił się na muralu



► Słupsk to wyjątkowe miasto. Tu sprawy załatwia się szybko - mówiła w poniedziałek Ewa Chotomska



► Uroczystość oficjalnego odsłonięcia muralu poświęconego Wandzie Chotomskiej odbyła się podczas konferencji prasowej prezydenta

- usłyszała od organizatorek słupskiego konkursu literackiego dla dzieci i młodzieży.

W poniedziałkowej uroczystości, którą prowadził prezydent Robert Biedroń, uczestniczyła m.in. właśnie Katarzyna Tomasiak, która tłumaczyła zebranym, dlaczego na muralu przedstawiła Wandę Chotom-

ską w dużym letnim kapeluszu, choć - jak twierdzi Ewa Chotomska - jej mama kapeluszy nie nosiła.

Jak się okazuje, kapelusz był elementem kostiumu Ciotki Klotki, w którym przed laty występowała w telewizji Ewa Chotomska. Pani Tomasiak zapamiętała go, gdy w dzieciń-

stwie oglądała programy dla dzieci. Na muralu ten kapelusz był potrzebny, aby jego autorka mogła na nim umieścić postać z książek i wierszy pani Wandy.

Obok umieszczono wiersz, który Chotomska napisała dla młodych słupszczan, gdy już z powodu choroby nie mogła

przyjechać do Słupska na kolejny finał literackiego konkursu. Tym razem odczytała go Maria Pietryka-Mańkiewicz, która od lat jest jedną z najważniejszych organizatorek Międzynarodowego Konkursu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży w Słupsku. - Ten wiersz był pisany chyba przez łzy - powie-

działa, zanim zaczęła go czytać. Jak to ładnie zrobiła, można zobaczyć, oglądając na naszej stronie internetowej film z tej uroczystości.

Najbardziej wzruszające były jednak wspomnienia Ewy Chotomskiej, która nie ukrywała, że namawiała mamę, aby tak mocno nie angażowała się w ten konkurs, ale Wanda Chotomska nie skorzystała z jej rad.

- Czytała bardzo dokładnie wszystkie wiersze, które otrzymała do recenzowania - stwierdziła Ewa Chotomska.

Na dodatek przyczyniła się do wylansowania uzdolnionych uczniów - uczestników słupskiego konkursu, którzy są już znanymi poetami, a swoją poetycką drogę zaczęli w Słupsku.

Z chęcią też przyjeżdżała na wakacje do Słupska i Uszki z rodziną. Wkrótce jej związki ze Słupskiem zostaną jeszcze bardziej podkreślone, bo Wanda Chotomska zostanie patronką jednej z ulic w mieście. Uroczystość ta ma się odbyć w przyszłym roku. Nie jest także wykluczone, że w mieście doczeka się swojej osobistej ławeczki, o czym przed kilkoma miesiącami mówiła wiceprezydent Krystyna Danilecka-Wejwódzka.

Jednak nie wszyscy zachwycają się kolejnymi muralami, bo w poniedziałek jedna z mieszkanki Słupska wypomniała prezydentowi Robertowi Biedronowi brak nakładów na rejon ulicy Solskiego. ● ©©

## Wanda Chotomska

• Urodziła się 26 października 1929 w Warszawie i tam zmarła 2 sierpnia 2017 roku.

Studiowała na Wydziale Społeczno-Politycznym i Wydziale Dziennikarskim Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. Debiutowała w 1949 na łamach tygodnika „Świat Młodych”, a w 1958 opublikowała pierwszy zbiór wierszy „Tere fere”. Wspólnie z Mironem Białoszewskim ogłaszała wiersze w dwutygodniku „Świerszczyk”, podpisując pseudonimem Wanda Miron. Stworzyła popularny cykl programów telewizyjnych dla dzieci Jacka i Agatki (1962-1973). Była członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Prezes Zarządu Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży. (MAZ)



# Słupszczenie u wróżki

● Wróżka Renata ze Słupska jest dyplomowanym doradcą życiowym

● Swoją działalność zarejestrowała w urzędzie skarbowym, a w biurze ma kasę fiskalną

## Słupsk

Zbigniew Marecki  
zbigniew.marecki@gp24.pl

Działa w jednym, pięknie na zewnątrz odnowionym budynku kolejowym przy ul. Wojska Polskiego. Okna zajmowanego przez nią pomieszczenia okleja reklamową tapetą, dzięki czemu już z daleka widać, czym się zajmuje i na jaki numer komórkowy trzeba dzwonić, aby się z nią skontaktować.

Gdy się wejdzie do środka budynku, jest już gorzej, bo korytarz budzi najgorsze skojarzenia. Od razu widać, że od lat nikt go nie odnawiał. Zupełnie inny nastrój panuje w pomieszczeniu zajmowanym przez wróżkę Renatę. Przyciemnione światło buduje nastrój tajemniczości. Pośrodku stoi okrągły stół w historycznym stylu. Wyposażenie uzupełniają utrzymane w tej samej stylistyce wyściełane krzesła i zabytkowa szafa. Oczywiście na stole leży kilka talii różnego typu kart, a wśród rozrzuconych w różnych miejscach gadżetów w oczy rzuca się brzoźwa miotła.

- Ona nie służy do latania - zapewnia, śmiejąc się, wróżka Renata, gdy pytam, po co ustawiła miotłę koło zabytkowej szafy. Jak się okazuje, nie służy też do zamiatania, ale ma oczyszczać i chronić przed złymi mocami, bo gospodyni jest przekonana, że w świecie wokół nas trwa walka dobrych i złych mocy, a my, gdy niewłaściwie postępujemy, możemy sami ściągnąć ze strony tych ostatnich na siebie kłopoty.

- Nie jestem czarownicą. Nie zajmuję się czarną magią, bo uważam, że ludziom trzeba pomagać, a nie im szkodzić - deklaruje. Nie dziwi się jednak, że ludzie nazywają czasem niektóre kobiety z ich otoczenia wiedźmami.

- Wiedźma to kobieta, która wie. I są takie, które mają jakiś dodatkowy zmysł, rodzaj rozwiniętej intuicji, która pomaga im rozpoznać zdarzenia, których bezpośrednimi świadkami nie były - wyjaśnia wróżka Renata. Ona także w dzieciństwie miała zdolności kontaktowania się z niezrozumiałymi dla niej siłami, ale bała się ich, więc generalnie poszła drogą normalnego rozwoju. Wyszła za męża, urodziła dziecko, a później przez kilka lat prowadziła z powodzeniem firmę handlową w Słupsku.



► Wróżka Renata, gdy rozłoży karty, może sporo powiedzieć na temat klienta. Podpowie, doradzi i wesprze, gdy potrzeba interwencji

Jednak czuła, że powinna robić coś innego. W 2003 roku w Warszawie zapisała się na studia ezoteryczne.

- Trwały tylko rok, bo ze sporej grupy, składającej się z kobiet w różnym wieku i jednego mężczyzny, po kilku zjazdach zostało tylko sześć kobiet. Jednak zajęcia były prowadzone bardzo poważnie. Naszym wychowawcą był Józef Onoszek, rzeczywiście bardzo ezoteryczny mężczyzna, który - jak nas poinformował - w pewnym mo-

mentie uczestniczył nawet w kampanii wyborczej, kandydując na prezydenta RP. Nasi wykładowcy byli solidni. Pisaliśmy prace zaliczeniowe z różnych metod wróżenia, a potem nawet w grupie przedstawialiśmy swoje wizje, które często się uzupełniały. Musieliśmy bardzo uważać na nasze słowa, bo nie jest łatwo mówić na temat swojego wykładowcy. Po pewnym czasie okazywało się, że nasze wizje się spełniały - nie ukrywa wróżka Renata.

Wkrótce uruchomiła działalność jako doradca życiowy. Zarejestrowała ją w urzędzie skarbowym. Zapłatę od klientów rejestruje w kasie fiskalnej. Za jeden seans bierze sto złotych. - Od nowego roku będzie nieco drożej, bo seanse są coraz dłuższe, a ja też muszę mieć czas dla rodziny - wyjaśnia.

Właściwie cały czas pracuje w Słupsku. - W pewnym momencie przez ponad dwa miesiące przebywałam w Stanach Zjednoczonych. Pojechałam

tam do ludzi, którym po kontakcie telefonicznym oczyściłam dom ze złych mocy. Zrobiłam to, aby nauczyć ich technik, które stosuję, bo tego nie da się zrobić przez telefon. Namawiali mnie, abym tam została, ale w Słupsku mam rodzinę, więc wyjazdy do obcych krajów to raczej kierunek na wakacje - uważa.

Ma jednak za sobą okres współpracy z telewizjami, zarówno z krajową, jak i polskoniemiecką w Berlinie, gdzie

udzielała porad na wizji. Wbrew przekonaniu wielu ludzi nie zarobiła w ten sposób fortuny, choć była dobrze traktowana przez firmy, dla których pracowała. Ostatecznie z różnych przyczyn te epizody się zakończyły. Nadal otrzymuje różne propozycje, ale do tej pory z żadnej nie skorzystała, bo nie musi się lansować w telewizji, aby mieć klientów.

- Wszystko i tak zależy od tego, czy klienci doceniają to, co się dla nich robi. Mam wrażenie, że w moim przypadku nie jest z tym najgorzej, bo wiele osób odzywa się do mnie, gdy mam imieniny, gdy zbliżają się święta albo gdy z różnych powodów potrzebują wsparcia w swoim życiu - wyjaśnia.

Jednocześnie zdaje sobie sprawę, że wróżka jest czasem atrakcją dla uczestników różnych imprez rozrywkowych dla młodszych i starszych.

- Przez kilka lat uczestniczyłam w imprezach andrzejkowych w Hotelu Lubicz w Uście albo w Dolinie Charlotty. Najlepsze warunki do wróżenia były w Dolinie Charlotty. Kiedyś uczestniczyłam także w wieczorze wróżb w Miami Nice, ale tam okazało się, że po kilku godzinach przekrzykiwania głośnej muzyki prawie straciłam głos - wspomina.

Podczas pewnych andrzejek została nawet zaproszona do prywatnego przedszkola. - Wahałam się, czy z tego skorzystać, ale karty były za, więc odwiedziłam to przedszkole. Wróżby odbywały się w obecności rodziców, którzy zresztą najbardziej z nich skorzystali, choć i dzieci zostały pozytywnie zmotywowane - uważa.

Przestrzega natomiast przed zaproszeniami do skorzystania z wróżby, które wielu z nas otrzymuje na pocztę internetową na początku nowego roku od różnych wróżek i wróżów.

- To są próby wciągnięcia w dialog i wyciągnięcia od zainteresowanych pieniędzy. Prawie nigdy nie wiadomo do końca, kto za tym stoi i jakie są jego intencje. Lepiej więc nie ryzykować - ostrzega. Tak samo jest sceptyczna wobec korzystania z wzorów, które przyniósł Harry Potter. - One prawdopodobnie rzeczywiście opierają się na jakiejś bardzo starej formule magii. Mogą więc być ryzykowne. Nie dziwię się, że Kościół przestrzega przed tą bardzo popularną serią książek - wyjaśnia swoją pogląd w tej sprawie. ● ©

FOT. KACZĘTNY PLOTKOWSKA



# Czy wolne się nam przysłuży

● Wolne od handlu niedziele mogą nas wyciągnąć na miasto i ożywić centrum

● Trójmiasto coś nam daje, ale też i zabiera. Cały czas my słupszczanie jesteśmy źle traktowani

## Jak zawsze o Słupsku

O moich pomysłach, spostrzeżeniach, wspomnieniach. Dziś gorący temat związany z zakupami oraz o inwestycjach i podróżach.

**Bogdan Stech**  
bogdan.stech@polskapress.pl

Dawno już żaden temat nie wzbudził tak gorącej dyskusji na naszym forum, jak sprawa zakazu handlu w niedziele.

Argumenty wśród słupszczan padały oczywiście skrajne, a na poparcie swoich też przytaczano takie miejsca, jak Kalifornia (otwarte w niedzielę) czy Niemcy (zamknięte w niedzielę).

„I bardzo dobrze!!!” - zdecydowanie stwierdził już na wstępie dyskusji jeden z forumowiczów. - „Ci, co nie pracują w niedzielę, nie wiedzą, co to znaczy. Najlepiej tłumaczyć się, że nie ma czasu, żeby zrobić zakupy w tygodniu. To ja się pytam, czy ty pracujesz codziennie od 7 do 22 (w takich godzinach czynne są wszystkie markety), że nie masz czasu wyskoczyć do sklepu? W niedzielę powinno się zabierać rodzinę na spacer do parku, lasu itp., a nie do marketów kosztem ekspedientów. Ludzie, pomyślcie tro-



► Z takimi charakterystycznymi pociągami na słupskiej stacji musimy się pożegnać. Od 10 grudnia SKM jeździ tylko do Łęborka

chę!!! Inni też chcą spędzić czas w otoczeniu rodziny”.

Oczywiście nie brakowało całkowicie odmiennych opinii czytelników. „Zakaz handlu w niedzielę to głupota. Część osób, np. studentów, musi pracować w weekendy, żeby móc sobie dorobić. Odbije się to źle na polskiej gospodarce i bezrobociu”.

Jak się to ma do Słupska, do naszego regionu? Wyobraźmy sobie, że sklepy w niedzielę faktycznie zostaną zamknięte. Czy stracą na tym sieci handlowe? Osobiście wątpię. Zyskać za to mogą takie miasta jak Słupsk czy Ustka. Gdzie w weekendy mało się działo, bo i tak wszyscy szli na zakupy.

Być może ta niedzielna nuda wyciągnie niektórych z nas na spacer, do kawiarni, do teatru, na koncert. Moim zdaniem tak właśnie by się stało. Centrum miasta mogłoby się wreszcie zapełnić spacerowiczami. Jak na starych zdjęciach, jeszcze z lat 80., gdy ulica Wojska Polskiego tętniła faktycznie życiem.

Ciekaw jestem też państwa opinii w tej sprawie i jak zawsze czekam na e-maile.

\*\*\*  
Przed przyszłorocznymi wyborami samorządowymi Trójmiasto nas dostrzegło. Tradycyjnie. Wiadomo - idąc do urn, musimy potykać się o inwestycje. Tak dzieje się w całej Polsce. Szkoda tylko, że w naszym

przypadku znów oznacza to jakieś okrucy w porównaniu z tym, co wydaje na siebie aglomeracja trójmiejska. Swoją drogą jesteśmy z niej wykluczeni, ale czy istnieje jakiś wojewódzki program dla naszego regionu?

Wracając do tematu. To, że dostaniemy pieniądze, nie oznacza oczywiście zmiany stosunku Gdańska do Słupska. Najlepiej świadczy o tym, oraz o tym, jak to jest żyć poza aglomeracją, nowy rozkład SKM.

Wejdziesz on w życie 10 grudnia. Jak podaje Radio Gdańsk - decyzją marszałka województwa pomorskiego od grudnia pociągi SKM przestaną kursować do stacji Słupsk. Szybka Kolej Miejska dojedzie tylko do stacji Łębork. W drodze do Słupska pasażerowie jadący z Trójmiasta będą musieli przesiąść się w Łęborku do pociągów Przewozów Regionalnych Polregio.

- Dla nas z jednej strony jest to strata kilku milionów złotych. Z drugiej, marszałek zlecił nam więcej kursów na obszarze aglomeracji - tłumaczył w Radiu Gdańsk Tomasz Złotoś, rzecznik PKP SKM.

Tak więc interes mieszkańców Słupska znów okazał się interesem drugiej kategorii. ●

● Podyskutuj na forum [gp24.pl](http://gp24.pl)

## PÓŁ ŻARTEM, PÓŁ SERIO



► Takie drogi tylko w Słupsku? Wspólnota z Szafranka postanowiła zagrodzić drogę, bo kierowcy omijali tędy dziury na Szafranka

## Plotki tylko sprawdzone

● **Wesoło w Platformie**  
W Słupsku mieliśmy prezentację biografii prezydenta Poznania Jaśkowiaka. Przyjaciela naszego prezydenta. Chyba nie tylko my uważamy, że nlc ciekawego nie może być w biografii byłego działacza Związku Młodzieży Wiejskiej, bo na spotkaniu przyszło tylko lewicowe kółko różnicowe. Ale ciekawsze było jego późniejsze, zamknięte spotkanie z wierzuszką miejscowej PO. Jaśkowiak, który sam jest PO, z wielką werwą zachęcał do współpracy z Biedroniem, popierania go i nawet zawiązania koalicji wyborczej. Na spotkaniu grzecznie, ale już w kuluarach ostentacyjnie, Jaśkowiak został wyśmiany. Słusznie, bo i tak szczuplejący wyborcy PO wyśmialiby swoich radnych.

● **Zielone fanaberie**  
A propos wyśmiania, to obiektem

drwin stała się ostatnio Zielona Beata. Nasza zacna ratuszowa diwa wpadła na pomysł, aby wszystkie słupskie autobusy przermalować na... Tak, tak, zgadliście. Na zielono. W MZK trzymali się za brzuchy, bo koszt szedłby w miliony, a budżet instytucji i tak ledwie kupy się trzyma. Ale że nasze władze ciężko odwieść od ich genialnych pomysłów, na zielono odpacują jeden autobus.

● **Skromność i miejskość**  
No to przy MZK zostaniemy. Internet obiegło selfie Biedronia i jego gości jadących autobusem miejskim na uroczystość nadania jednemu ze słupskich rond imienia Izabeli Jarugi-Nowackiej. Słowem skromność i miejskość. Ale ważne jest drobne uzupełnienie. To był autobus specjalnie podstawiony przez MZK.  
**BONNIE & CLYDE**  
[plotkisprawdzone@gmail.com](mailto:plotkisprawdzone@gmail.com)